

ZYGMUNT KOZICKI

ur. 1957; Ustrzyki Dolne



Tytuł fragmentu relacji	To jedyne kosmetyki w PRL-u
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	zatrzymanie, aresztowania, Lublin w okresie PRL, dzielnica Czechów

To jedyne kosmetyki w PRL-u

To było na Czechowie właśnie, tam mieszkał wtedy Paweł Nowacki zrobiono potężną rewizję. I zabawna historia była tam też, zdarzyła się tego typu, że Piotr Jegliński przysłał tutaj też jakimiś kanałami, on lubił się takimi gadżetami bawić, gaz łzawiący, ale w opakowaniu „old spice”, piękny napis taki. To stało, wszyscy wiedzieli, to stało tam w przyborach do golenia. Nikt tego nie ruszał, każdy wiedział, że ten „old spice”, to jest trefny. Ale UB-ek jak robił rewizję, jak zobaczył takie cacko, wtedy to przecież ten „old spice” to był w Pewexach tylko i normalnie można było tylko „przemysławkę” kupić, albo spirytus salicylowy. To jedyne kosmetyki w PRL-u. Więc zaciekawiony UB-ek po prostu zdjął tą pokrywkę i sobie psiknął po prostu, kiedy on już to wziął do ręki, Paweł opowiadał mi to, bezpośredni uczestnik tego, podszedł do okna, otworzył sobie okno, stanął w oknie i stoi. UB-ek jak sobie tym walnął w nozdrza po prostu, to latał zapłakany, zasmarkany. Oczywiście później chcieli ich o jakieś tam te terrorystyczne te chcieli im tam przypiąć. Po jakimś czasie, to się skończyło na czterdziestu ośmiu godzinach, tam próbowali zmontować jakiś większy proces, ale nie wyszło. Po czterdziestu ośmiu godzinach wypuścili. To było takie, co jakiś czas tam nękania, takie rewizje drobne, złapanie na czterdzieści osiem. Środowisko „Spotkań” brało również udział w głodówkach. Ja się w to nie angażowałem. Zresztą tak było, że ci, którzy działają jawnie, to też jawnie występują, a tak zwana technika, to raczej nie powinna się była tam nigdzie pokazywać, czy żeby po prostu nie narażać czy skrzynek, czy sprzętu. To były również tego typu akcje. Przy tych okazjach, to zatrzymywali na cztery osiem, czyli na czterdzieści osiem godzin to się mówiło, bo wtedy taki przepis był, że można było pierwszego lepszego z ulicy wziąć i do wyjaśnienia go zatrzymać. Niektórych to tak nękanio, że wypuszczano i za chwileczkę znowu następny patrol zgarniał na czterdzieści osiem. Celował, rekordzistą, to był w tym Marian Piłka, obecny poseł z PIS-u. Na drugim miejscu był Michnik, oni się nawet swego czasu licytowali, kto więcej razy był, będzie zatrzymany. Nie od nich to zależało, Piłka przodował.

Data i miejsce nagrania	2005-07-01, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

